

Geniusz? bez talentu? ...

Sienkiewicz i Wyspiański – dwie znakomitości z odmiennych kulturowo epok, z innych pokoleń. Ich wzajemnym relacjom towarzyszyła atmosfera pewnej sensacji. Źródłem jej była rzekoma opinia Sienkiewicza o autorze „Wesela” – geniusz bez talentu...¹ Z plotką tą walczyła już Barbara Wachowicz (*Gdzież to bowiem Sienkiewicz powiedział po premierze „Wesela”, że jest to „grafomania”, jak to wyczytałam ostatnio w jednym z pism kulturalnych*²), gdyż jest ona w stosunku do twórcy Trylogii dosyć krzywdząca.

W 1889 roku Sienkiewicz ufundował w krakowskiej Akademii Umiejętności stypendium dla artystów zagrożonych gruźlicą. Dziesięć lat później wystąpił o nie Stanisław Wyspiański. Sienkiewicz musiał wówczas odmówić, ale ten Wyspiański, tak wyjątkowo utalentowany, a tak głodny i chory spać mu nie dawał.³ Napisał do K. Natanson: *Pomyślałem (...) udam się do dobrych ludzi, może go poratują, może zamówią za kilkaset rubli jakiś krajobraz znad brzegów Śródziemnomorskiego Morza, może kilka panneaux, które on robi wprost genialnie...*⁴ Sienkiewiczowi podziękował Lucjan Rydel *To ocalenie i ratunek. On nigdy może nie dowie się, że to Pan sprawił*⁵. A w roku następnym pisarz sam wystąpił o stypendium dla Wyspiańskiego. Artysta korzystał z niego w latach 1900-1902, więc jak napisano, *nie minie się z prawdą twierdzenie, że głośny dramat [Wesele] powstał dzięki stypendium Sienkiewicza*.⁶ Podobnie jak sztuka Bolesław Śmiały i szkice do witraży wawelskich.

Przedstawiał Wyspiańskiego jako malarza, którego ornamentykę w krakowskim kościele franciszkanów uznano wprost za genialną, a także jako ogromnie uzdolnionego literata.⁷ Na premierę *Wesela* jednak nie poszedł.⁸ W 1902 roku natomiast, krytykując gremialnie twórców Młodej Polski – nie pominął Wyspiańskiego. Zarzucił jego poezji *pogoń za jakimś pralechickim samobytnictwem oraz treść mętną*.⁹

Byli ludźmi z innych już zupełnie epok literackich, różniło ich pokolenie. Odmienność drażniła. Jednak Sienkiewicz nadto był wybitnym artystą, by wielkości drugiego nie dostrzec. Jego rozstrzygający osąd twórczości Wyspiańskiego zawiera list,¹⁰ skierowany po śmierci poety do prezydenta miasta Krakowa i opublikowany w krakowskim *Czasie* oraz w *Kurierze Warszawskim*:

Czcigodny Panie Prezydencie !

Późno dowiedziałem się o śmierci Wyspiańskiego (...) Pomiędzy jednak spóźnionego terminu pragnę oznajmić, że łączę się z uczuciem żalu powszechnego, jaki w sercach polskich wzbudziła przedwczesna śmierć poety, który głęboką miłością do kraju łączył z niezwykłą i prawdziwie wzniosłą czystością myśli i uczuć. Jeśli nieraz spotykał się z zarzutami, że twórczość jego nie była dosyć jasną, to jednak zawsze i zupełnie jasną była w niej ta właśnie miłość, ten lot ku ideałom i to szybowanie wysoko nad błotem i pyłem ziemi. Służył ojczyźnie, potrafił wstrząsnąć i pociągnąć ku sobie serca polskie, a więc niechże te głosy głębokiego żalu, które tak zgodnie odezwały się ze wszystkich ziem naszych, będą miarą jego talentu, jego chwałę i niech przekazą trwalej od spisu jego pamięć przyszłym pokoleniom. (...)

Henryk Sienkiewicz

Małgorzata Gorzelak

Przypisy:

1. Adam Grzymała-Siedlecki, *Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim*, Kraków 1961, s. 15
2. Barbara Wachowicz (Małgorzata Marek), *Sienkiewicz jej życia [w:] Henryk Sienkiewicz i jego twórczość w naszej pamięci. Antologia tekstów historycznych i literackich*, opracowanie i wybór Marian Marek Drozdowski, Hanna Szwankowska, Warszawa 2000, s. 221
3. Henryk Sienkiewicz, *Dzieła*, t. LV, *Korespondencja*, cz. 1, Warszawa 1951, s. 420
4. tamże, s. 420
5. List Lucjana Rydla do Henryka Sienkiewicza, z I.X.1899 roku – cyt. za: Julian Krzyżanowski, *Pokłosie Sienkiewiczowskie*, Warszawa 1973, s. 480
6. tamże, s. 481
7. Sienkiewicz, *Dzieła*, t. LV, cz. 1, s. 419
8. Bilet oddał Stanisławowi Estreichowi, zob. Sienkiewicz, *Listy*, t. I, cz. 1, s. 412
9. Sienkiewicz, *Dzieła*, t. XLV, *Szkice literackie I*, Warszawa 1951, s. 153-154
10. Henryk Sienkiewicz, *Po śmierci Wyspiańskiego. List do Prezydenta miasta Krakowa* (z Paryża, 3.XII.1907), *Dzieła*, t. XL, *Wiersze i inne drobne utwory*, Warszawa 1951, s. 105